

I znów krew się leje

I znów krew się leje w różnych krajach świata,
I znów brat podnosi rękę na swojego brata;
Ci, co wczoraj jeszcze jak w rodzinie żyli
Nagle przeciw swoim zbrojnie wystąpili.

Gdzie się podział pokój, wspólne budowanie,
Gdzie miłość wzajemna, Boże przykazanie;
Zły duch opanował serca, zagłuszył sumienie,
Nie ma miejsca na litość, ni na przebaczenie.

Tyle wkrąg wrogości i zapamiętania,
Kiedy wróci spokój, czas opamiętania,
Kiedy człowiek zrozumie, że gościem na ziemi
I kiedyś się zawstydzi czynami swoimi.

Przyjdzie kiedyś stanąć przed Boga Obliczem,
Oby grzechów naszych Stwórca nie policzył.
Prośmy, by wybaczył bratobójcze wojny;
By panował pokój, by świat żył spokojny.